

# GAZETA LWOWSKA.

We Srode

N<sup>ro</sup>. 121.

30. Lipca 1817.

## Wiadomości krajowe.

Ze Lwowa. — N. Pan raczył JW. Barona Hauera, Prezesa Galicyjskiego Rządu krajowego, zaszczyścić najłaskawiej W. Krzyżem Austriackiego orderu Leopolda, i w dowód najwyższej łaski swej, wręczyć mu sam ozdobny tego orderu w dniu 27. b. m.

J. C. R. Mość raczył najwyższą uchwałą swią z dnia 24go b. m., Urodzonego Kazińca Rzewuskiego wynieść z własnej chęci na doświadczenie Hrabiego.

C. K. Rzeczywisty tajny Radca, JW. Jan Hantv Hrabia Stadnicki, mianowany przez N. Pana w skutku uchwały Jego z dnia 24. b. m. Zastępcą Prezesa Galicyjskiego Wydziału stanowego.

Franciszek Rohaut, znany chwalebnie artysta muzyczny, miał d. 25. b. m. zaszczyt popisywać się przed NN. Cesarstwem Ichmość na Ich pokojach w koncercie na waltorni i trąbie, i etrzywał w dowód najwyższego ukontentowania złotą, bardzo gustowną tabakierę.

## Wiadomości zagraniczne.

### S. Domingo.

Według listów z Port-au-Prince do dnia 23go Maia doszodzących, a w gazetach Londyńskich zawartych, Prezes Rzeczypospolitej Hantycznej Pethion wyzdrowiał już dawno i zupełnie z choroby swej, a tak w przód, jako i potem, panowała w tej Rzeczypospolitej największa spokojność. O niesnaskach z Ameryką nie wzwiankują lsty ani słowa; tylko z małą eskadrą Buenos-Aireskiego Kapitana Taylora zaszyły były niesnaski. Pethion nie tylko mu zakazał przyprowadzać do portów tamożnych zdobyte okręty, lecz odebrał mu nawet owe, które już były przyprowadzone. Taylor, który do owego czasu na południowej stronie wyspy Kuby tylko przeciwko Hiszpańskiemu okrętom krążył, zabierał teraz także i okręty pod banderą Rzeczypospolitej Hantycznej, považając iednakże bandery wszystkich innych Narodów.

Haiti kwitnie teraz codziennie bardziej, ludność pomnaża się, a z nią wraz i uprawa ziemi; Murzyni nauczyli się bowiem powoli poznawać wartość posiadłości, i co raz bardziej przyzwyczajała się do pracowitego i porządnego sposobu życia. Dotychczas tylko brzegi były uprawianemi; teraz rozkrzewia się pilność i w głębi Kraju, a nieprzebyte lasy, siedlisko złoczyńców i drapieżnego zwierza, zamieniają się w bogate plantacje kawy. Ani myśleć teraz o wojnie między Krzystofem (Królem Hantycznym Henrykiem I.) i Pethionem, ponieważ się obadwa tylko polerowaniem Kraiów swoich zajmują.

## Zjednoczone Stany Ameryki północney.

Gazety Niderlandzkie namieniają o mieście, które Józef Bonaparte w Kraiach Zjednoczonych Stanów budować każe, i które tymczasowo 12,000 mieszkańców mieścić będzie. Zakładają je niedaleko Baltimore, stolicy Prowincyi Marylandkiej. Oprócz tego miasta zakładają, jak z Filadelfii donoszą, osadę Francuską nad brzegiem rzeki Tompichie. Dnia 1go Maia pojechał tam pewien znawca sztuki budowniczej, dla zrobienia planu tej osady.

Według gazet Północno-Amerykańskich z dnia 10go Czerwca, uzbrawia w porcie Filadelfickim na nowo okręt o 74rech działach i fre-gatę. Okręt Ontario był dnia 3ego Maia gotowym odbić z portu Nowego Yorku i popłynąć ku brzegom Ameryki południowej.

Podczas wybuchnienia wojny rewolucyjnej, nie mieli Amerykanie północni ani iednego okrętu uzbrojonego. Pierwszy okręt dał im mórski Kapitan Obrien, który po bitwie pod Lexingtonem (w roku 1774) z woy-skierm lądowem na szonera Angielskiego napadł, a za jego pomocą także i kutra schwytał. Na zalecenie Jenerała Wassyngtona otrzymał potem patent na krążenie z temi obydwo-ma zdobyczami, a tak stał się założycielem morskiej siły zbrojnej Ameryki północney. Pierwsza eskadra Północno-Amerykańska o pięciu okrętach, wypłynęła w roku 1776 z Delaware.



Gazety Amerykańskie zawierają opis nędy, pod której uciskiem wychodzą (emigranci) Niemieccy i Hollenderscy w Zjednoczonych Stanach Ameryki północnej ięczą, naganiając bardzo haniebnę postępek i owych tak zwanych porywaczy cudzoziemców, którzy spokojnych mieszkańców Europejskich uwodzą, aby w innej części świata zyszczenia, zwodniczych przyrzeczeń zysku i szczęścia szukali. Tak stała się ci nieszczęśliwi ofiarą, spekulacji haniebniejszej od handlu Murzynami. Honor Rzeczypospolitej (wyrażają też gazety) wymaga, aby prawa temu nieludzkiemu rzemiosłu koniec położyły.

### Ameryka Hiszpańska.

Gazeta Londyńska Morning-Chronicle umieściła listy z Trinidadu pod dniem 14. Maia pisane, według których Hiszpanie powrót swój do Barcelony drogo okupili, ponieważ się Gubernator Freitas po chwalebny odpór ze 170 ludźmi przez środek nieprzyjaciół przetrzymać musiał.

Boliwar naradziwszy się z Jenerałem Piarem nad planem operacyjnym, i odebrawszy 2000 koni, wrócił się za rzekę Oronoko i stoi teraz znowu na równinach Barcelońskich. Morillo po klęsce od Jenerała Paeza odniesionej, stał miedziaki czas w San Fernando de Apura; potem zaś, zyskawszy otwarte pole przez odciągnięcie Jenerała Paeza, posłał największą część wojska swojego do Guajany, a sam z małą siłą zbrojną ruszył do Karakas. Twierdzę Rio-Caribes zdobył republikancki Pułkownik Nacario, na czele 200 ludzi.

Rumana jeszcze się trzyma, i choć się osada bardzo zmniejszyła. Admiral Brion, którego eskadra z policzeniem batów działowych z trzech okrętów się składa, trzyma ją w obłężeniu także i od strony morskiej.

Piar i Codeno trzymają w obłężeniu twierdzę Starą Guajanę i Angosturę nad rzeką Oronoko. Angostura jest stolicą Guajany, Stara Guajana zaś ważniejszą jest, jako warownia. Hiszpanie, wzmocnieni wyż pomienionym oddziałem wojska Jenerała Morillo, zrobili w Kwietniu z 2000 ludzi wycieczkę ze Starej Guajany, i uderzyli na Piara. Ten atoli, dla pozyskania dogodniejszego pola bitwy dla wojska swojego, po największej części z jazdy złożonego, cofnął się na łuki Choronineńskie. Hiszpanie dali się uwieszyć do ścigania go, i zostali na głowę pobici. Ani połowa ich nie wróciła się

do twierdzy. Ceruti Gubernator Guajany, został zabitym.

Konwój Hiszpański z Madyxu wysłany, składający się z korwety Diamante o 16 stu działach, ze sloopu Descubierta o 22 działach, i z 8 okrętów transportowych, a mający 1500 ludzi, pisał się ku brzegom Wenezuelskim. Dnia 12go Maia widziano go na wysokości morskiej pod Trinidadem. Przybycie jego bardzo ucieszyło royalistów; tymczasem mają republikanie pod rozkazami Wodzami swoimi, 12000 dobrze wyćwiczonego wojska.

Gazety Amerykańskie donoszą pod artykułem z Nowego-Orleanu, że Jenerał Mina, który z eskadrą swoją z Galvestonu wypłynął, w pobliżności posady Jampeco, która zdobyć spodziewa się, bez odporu wylądował i miejsce wylądowania swojego obwarował, ażeby sobie albo odwrot, albo związek z morzem, a przez to dowóz zabezpieczyć.

### Brazylia.

Jenerał Don Luis de Rego, który korpusem wojska przeciwko powstańcom Pernambukańskim dowodzi, bardzo się niegdyś popisował na półwyspie pod Lordem Wellingtonem. Jest on z bogatemi domami spokrewnionym, a sam teść jego dał milion realów na opędzenie kosztów uzbrojenia tej wyprawy.

Pewien znakomity dom handlowy w Havre (we Francji) otrzymał listy z Bahii pod dniem 18. Maia pisane, które donoszą, że korpus wojska pomienionego Jenerała naówczas tylko 8 mil (lejes) od Pernambuca był oddalonym. Po drodze, która ten korpus przebywał, uznawano władzę Królewską wszędzie, gdzie powstańcy stronników znaleźli, a żołnierzy wzięto jako wybawicieli. Dowodca blokującej eskadry Portugalskiej, utrzymywał z miastem porozumienie, z którego spodziewać się należy, że sprawa Królewskiego Rządu za pierwszym pokazaniem się wojska, tryumf odniesie.

### Wielka Brytania.

Okręt, zwany Xiążę Blüchera, z Kalkuty powracający, przyniósł wiadomości z wyspy S. Heleny aż do środka Maja dochodzące. Pomienionemu okrętowi nie wolno było wprowadzić do wyspy S. Heleny zwinąć, ale Kapitan okrętu P. Wetherall mówił z P. Theedem, Kapitanem okrętu Levenet (jednego z okrętów na stacji amerczyńskiej stojących), od którego się dowiedział, że Bonaparte bardzo dobrego zdrowia używa, i że



się z resztą nie nowego na wyspie S. Helę-  
my nie wydarzy o, co by godnem było uwagi.

Admiralicja Londyńska otrzymała do-  
niesienie urzędowe, że fregata *Alceste*, na  
której Lord Amherst z Chin do Anglii  
chciał powrócić, dnia 18go Lutego w cieśninie  
morskiej pod Gasparem, o skałę uder-  
zyła i rozbiła się. Oficerowie, osada okrę-  
towa, i podróżni, zostali szczęśliwie wyrato-  
wanymi, i wysłani na wyspę Gaspar; okręt  
żółtą zaorął, a z ładunków o nie można było  
nie uratować. Lord Amherst, syn jego, i  
Sekretarz poselstwa, przybyli dnia 22go Lutego  
szczęśliwie do Batawii na szalupie do frega-  
ty należący, i na najszybszych okrętach z  
Chin powracających, popłyną do Anglii.

Miniejsza gazeta *Kurier* donosząc o  
śmierci Współczłonka Parlamentu, P. Pon-  
sonby, dla którego za życia właśnie nie nays-  
grzeczniejszą była, dodać co następuje: „Lud-  
zie wszelkich stronnictw ubolewają nad stra-  
tą takiego Męża. Stronnictwu, którego był prze-  
wodnikiem, i dawał powagę przez talenta,  
którymi iśnił w życiu swoim publicznem tak,  
jak przez cnoty w prywatnem. Jakożkolwiek  
politycznym zarządcom tego zawaze byliśmy prze-  
ciwnymi, przecieżyliśmy się sami przed sobą  
wstydzili, gdybyśmy publicznie przyznać nie  
chcieli, że Mąż ten zawsze według rzetelne-  
go przekonania swojego działał. P. Ponson-  
by miał około 50 do 60 lat wieku, i zdrowie,  
które daleko dłuższe życie obiecywało. W tych  
ostatnich dwóch latach, ponieważ Opozycja,  
straszne i niepowetowane straty. Nie ma już  
Whitbreada, Hornera, Męża, iak trudno  
drugiego — (quando ullum invenies pa-  
nem?) a teraz Pana Ponsonby!

Zdarzyły się niedawno w Anglii dwa  
nieszczęśliwe przypadki na statkach, płynących  
na pomoc pary. Przy meście Westminster-  
skim pękł kocioł na takim statku, odbywającym  
żeglugę z Londynu do Richmondu, właśnie  
wówczas, gdy miał wypłynąć. Nikogo jeszcze  
z podróży na nim nie było, oprócz mat-  
ków, z których trzech mocno skałeczonemi  
zostało. Później zaś spalił się naprzeciwko  
Whitestable takiś statek płynący z Londy-  
nu do Margate; le z wszystkich ludzi ura-  
towano. (Podobne nieszczęście przytrafiło się  
także w Ameryce. Na statku parowym *Con-  
stitution*, płynącym z Natchez do Nowe-  
go-Orleanu, pękł d. 2. Maja kocioł, przez  
co 11 osób, okropnie pokaleczonych, w kilku  
godzinach życie utraciło. Sam tylko Kapitan  
z 3ma matkami, będącymi na drugiej stronie  
statku, uszedł śmierci.)

## Francya.

Jenerałowie Demanget i Belair, znay-  
dowali się wciąż jeszcze w więzieniu Prefektu-  
ry. Uwolniono zaś Jenerała Barthe, którego  
podobnie dla związków z Paną Lavalette  
w pobliżności Paryża aresztowano.

W Departamencie Ligery skazał Sąd  
prewotalny pod dniem 2. Lipca, pięć osób na  
śmierć za należenie do kantonowych poruszeń  
w Montargis, który to wyrok na nich jeszcze  
tegoż samego dnia spełniono. Oprócz tego,  
skazano jeszcze dwie inne osoby na deporta-  
cyę, a siedm na publiczną robotę.

Według gazety Paryżkich, miała P. Re-  
gnault de St. Jean d'Angely, dla osłabio-  
nego zdrowia swego, pod warunkiem niepo-  
wrotu się do Francyi, z aresztu wypu-  
szczoną zostać, i pójść się w podróż do Ag-  
rieli Akwizgrańskich.

## Niemcy.

Posłowie Seymu Niemieckiego zgromadzili  
się dnia 7. Lipca dla wysłuchania żądania  
Landgrafa Hessa-Homburgskiego, wzglę-  
dem przypuszczenia go jako Współ członka do  
Związku Niemieckiego. Wszyscy głó-  
sy naysposobniej zgodzili się na to, a Z. ro-  
zmadzenie uchwaliło, aby janyższego Landgrafa  
Hessen-Homburgskiego, iako też Dm  
jego do Związku Niemieckiego przypuścić,  
głos jego atoli, późniejszą uchwałą oznaczć.

## Rossya.

Gazety Rossyyskie nawierają następu-  
jący Manifest Cesarski:

My z Bożey Łaski

Alexander II.,

Cesarz i Samowłada Wszech Rossyi  
etc. etc. etc.

Obwieszozamy wszystkim Naszym wiernym  
Poddanym.

Wszchemocay Bóg, kierując przeznacze-  
niem Państw i Narodów, wylansy niedawnemi  
czasy tak wielkie Łaski i szczeroty na Ros-  
syę, zwraca i teraz na nią oko Swe go mi-  
łosierdzia. Podobalsę woli Jego najświęt-  
szey, aby się pomnożył Cesarski Dm i utwier-  
dził swą siłę i stawę przez rodzinne i przyja-  
cielskie związki z naysposobniejszymi na Ziemi  
Mocarstwami. Z natchaienia i za błogosła-  
wienstwem Tego, w którego prawicy serce  
Królów, i za zezwoleniem naysposobniejszey Ma-  
tki Naszey, Naysiśniejszey Cesarzowej Jeymo-  
ści, Maryi Fedorowny, My, łącznie z Naysi-  
śniejszym Królem Jegomością Prusom, Fry-



Obrzęd wyż. pomienionych zaręczyn, gazety Rossyyskie tak opisują:

Z rana o godzinie lotey, zgromadzili się do zimowego pałacu Członkowie najswiętszego Synodu i Duchowieństwo wyższe, tudzież znakomitsze Osoby płci oboiej i do Dworu wstęp mające. Członki Rady Państwa i Ministrowie cudzoziemscy zgromadzili się poprzedczo do Kościoła, dla znaydowania się na obrzędzie zaręczyn. Potem NN. Cesarz Jejmość, Cesarzowa, Królowna narzeczona Małżenka, Wielcy Xiążęta, Xiążę Wilhelma Pruski, Xiężna Wirtemberska Antonina i Xiężniczka Marya, przybyli z pokojów do Kościoła pałacowego, poprzedzeni przez Urzędników Dworu podług przepisane go porządku. U drzwi Kościoła Duchowieństwo z Krzyżem i wodą święconą spotkało Najjasniejsze Osoby. Cesarzowa Jejmość, Marya Fedorowna, zaprowadziła Wielkiego Xiążęcia Jejmości Mikołaja Pawłowicza i Królownę Jejmość, prawowierzną Xiężniczkę Alexandrę Fedorownę na przygrywane podniesione miejsce w prezbiterjum Kościoła, okryte purpurowym axamitem, haftowanym złotem. Potem nastąpił obrzęd zaręczyn podług ustaw Kościoła. Przed drzwiami carskimi stał pulpit, na którym leżała Księga S. Ewangelii i Krzyż, a obok pulpitu niewielki stolik, na którym na złotych taczach złożone były pierścienie zaręczane i dwie świece. Przenaywielebniejszy Metropolita Amhroży, przyjąwszy podane sobie pierścienie

zaręczane, odprawiając zwyyczajną modlitwę włączyła Zaręczającą się. Wtedy Nayaśniej-sza Cesarzowa Jeymość, Marya Fedorowna, zbliżyła się i zamienione dała im pierścionie. W tymże czasie z dział twierdzy wystrzelono 51 razy. W czytanej przez Nayprzewielebniejszego Metropolitę modlitwie za Nayaśniej-szy Dom Pański, prawowierna Xiężniczka nazywana była: zaręczoną Małżonką prawowierną Xiężną Alexandra Fedorowną. Po ukończonych obrzędach kościelnych, Nayaśniej-sza Zaręczona Para składała podziękowanie Nayaśniej-szemu Cesarzowi Jegomości i Cesarzowym, a Wielkim Xiążętom pozdrowienie. Z Kościoła Nayaśniejsze Osoby powróciły do pokoiów w tymże porządku, w jakim szły do niego, oprócz Wielkiego Xiążęcia Jegomości Mikołaja Pawłowicza, który siedł obok nowozaręczoney sobie Małżonki. Wielki obiad dnia tego był w wielkiej sali marmurowej. Do stołu zaproszone były Osoby płci obojczy pierwszych trzech klas. Naprzeciw Nayaśniejszych Cesarza Jegomości i Cesarzowych siedzieli Członkowie nayaśniejszego Synodu i wyższe Duchowieństwo: po prawej stronie Nayaśniejszey Familii Cesarzkiej, Damy Stanu, Damy Dworu Królewsko-Pruskiego, Freyley i dalsze Damy pierwszych trzech klas; po lewej zaś, Członkowie Rady Państwa, dalsi Urzędnicy pierwszych trzech klas i orszak Dworu Królewsko-Pruskiego. Podczas stołu była muzyka wokalna i instrumentalna. W czasie spełnianego zdrowia NN. Cesarstwa Ichm śc, N. Króla Jegomości i Pruskiego, Nowozaręczonych, całego Nayaśniejszego Domu Cesarzkiego, tudzież Duchowieństwa i wszystkich wiernych Poddanych, strzelano z dział, i odzywały się trąby i kety. Wieczorem o godzinie óstej zjeżdżały się do zimowego pałacu Cesarza Jegomości wszystkie znakomitsze osoby płci obojczy, Ministrowie cudzoziemscy i inne do Dworu wstęp mające, na bal, który się odprawiał w sali S. Jerzego. Przez cały ten dzień po wszystkich Kościołach było w dzwoły, a wieczorem twierdza i miasto całe były oświetlone. — Dnia następującego po odprawionych zaręczynach, z rana o godzinie naznaczonej, zgromadzili się do pałacu zimowego, w pokoju Nayaśniejszey Nowozaręczoney, Członki Synodu i Duchowieństwo wyższe, znakomitsze osoby płci obojczy, Sztab i Oficerowie gwardyi, Ministrowie cudzoziemscy, wszystkie oraz Osoby pierwszych trzech klas, dla pozdrowienia Nayaśniejszey Nowozaręczoney Pary.